

Jolanta KULIGOWSKA
Redakcja Społ.-Ekon.

111

Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Wydawnictw Delegatura w Bydgoszczy ul. Świdzińskiego 1 85-102 Bydgoszcz	
Nakład	100
Format	
Data	20 VI 80
Podpis	KS

Dnia: 23.VI.80r.
Godz.: 7.00-7.10

BATALIA O JAKOŚĆ

Gdybym zapytała przypadkowego przechodnia, co dziś jest miernikiem nowoczesności i postępu gospodarczego - niezawodnie usłyszałabym w odpowiedzi jedno słowo - jakość.

No cóż, dobra jakość wyrobów gwarantuje nie tylko zadowolenie krajowej klienteli, ale również umożliwia wejście na rynki światowe, a przecież to właśnie wymiana handlowa i stosunki ze światem gospodarczym warunkują zaopatrzenie w podstawowe surowce, dopływ techniki i technologii i zapewnienie - co nie jest bez znaczenia - normalnego funkcjonowania całych gałęzi przemysłu.

Rynek światowy, mimo różnych trudności, jest ogromny. W ubiegłym roku jego chłonność, licząc w cenach bieżących, zbliżyła się do 1,3 biliona dolarów, z czego tylko nieco ponad 1% pokryte zostało polskimi towarami. Co więcej, chłonność tego rynku wzrasta o 5% rocznie. Taka skala daje gwarancję umieszczenia każdego towaru, byle tylko był... ^{no} ~~no~~ właśnie - dobry i nowoczesny.

Aby więc handel ze światem ~~razem~~ rozwijał się prawidłowo, ^{nie} potrzeba producenta, który potrafi dostarczyć towar dobry, odpowiadający

113

standardem i jakością wymaganiom zamawiającego.

Co więc robimy, aby jakość i nowoczesność wyrobów krajowych ciągle rosła? Posłużę się może przykładami z naszego podwórka, W ub. roku z inicjatywy toruńskiego "Merinotexu" podpisana została umowa "Kręgu jakości". W skład "kręgu" weszli producenci surowca, a więc m.in. toruńska "Elana" i "Merinotex", producenci wyrobu finalnego np. Zakłady Przemysłu Odzieżowego "Terpo" w Toruniu i odbiorca, a więc handel toruński. O samym "kręgu" mówiono wówczas różnie. Jedni kręcili powiętpiewajaco głowami - co to da; inni cierpliwie, aczkolwiek bez entuzjazmi, oczekali na efekty. Minął rok i co się okazuje? W "Merinotexie" o 10% spadł wskaźnik reklamacji. Dostawy kooperacyjne przestały przekraczać ustalone terminy. Ludzie czują się podwójnie odpowiedzialni, raz dlatego, że ich pracy nie sprawdza się w dziale jakości, dwa - że odbiorcą jest zakład należący do tego samego "kręgu", a więc wysłać mu zły produkt to trochę tak, jakby szkodzić samemu sobie.

W ślad za toruńskim "Merinotexem" ruszyła bydgoska "Telfa". Podpisując umowę "Kręgu jakości" z siedmioma kooperującymi od lat spółdzielniami inwalidzkimi. Korzyści spodziewają się obie strony; spółdzielnie liczą na pomoc techniczną ze strony kadry inżynierskiej "Telfy". "Telfa" z kolei oczekuje terminowych i jakościowo

lw
115

dobrych dostaw. Na efekty trzeba jeszcze trochę poczekać, ale skoro udało się w "Merinetexie", czemu nie miałyby udać się w "Telfie".

Przed paroma tygodniami ogłoszone zostały wyniki ogólnopolskiego konkursu "Made in Poland" - polskie znaczy doskonale". Wśród laureatów znalazły się również zakłady bydgoskie: Fabryka Kabli i "Zachem". Wprawdzie o konkursach często mówi się, że dają efekty tylko na papierze, tak jednak nie było tym razem. Sukces dwóch zakładów był efektem pracy ostatniego pół roku i wielu zmian organizacyjnych. W Kabli np. wprowadzono samokontrolę tzn. część pracowników zwolniona jest z ponownego sprawdzania jakości wyrobów przez dział kontroli jakości. Wzrósł znacznie eksport. Kable okrętowe opakowane dotąd w polwinit z importu, zastąpiono polwinitem krajowym w niczym nie ustępującym zagranicznemu. Wynęło to na zwiększenie tzw. eksportu pośredniego. W "Zachemie" każda złotówka wydana na zakup importowanego surowca zwraca się trzykrotnie. Podniosła się jakość produkowanych tu wyrobów.

Nie chodzi przecież o to, by wyeliminować import całkowicie, ale by wyspecjalizować się w pewnych technologiach produkcji, czy w wyrobach finalnych. Jeśli będą one prezentowały odpowiednio

wysoki poziom, partnerzy zagraniczni będą coraz bardziej zainteresowani współpracą z naszą gospodarką. ~~No cóż,~~ sukcesy gospodarcze i prawdziwie efektywny rozwój są rezultatem zgrania twórczości technicznej i naukowej z mechanizmami ekonomicznymi i strukturami organizacji pracy. Aby jednak tę symfonię rozwojową zagrać z pełną ekspresją, trzeba całą orkiestrą dyrygować jednakowo; obdarzając gestem i drewno, i blachę i smyczkowe takż. Pierwsze wszelako skrzypce oddać należy nauce.

Według danych resortu nauki - trzy lata temu wprowadzono do praktyki przemysłowej 3.900 nowych wyrobów i procesów technologicznych. Zaś w rok później już ponad 4.300. Wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu, że wszystko co dobre to obce; ledwie ~~4,5%~~ 4,5% tych nowości pochodziło z importu. Trudno zresztą w nieskończoność prowadzić licencyjną sztafetę, skoro na kupno nie zarabia się sprzedażą. Dalej z liczb podanych przez resort nauki wynika, że mamy w kraju 440 placówek naukowo-badawczych, w których zatrudnia się 150.000 osób. Jest to wiele nawet w porównaniu z największymi potentatami. Efekty twórcze są może jeszcze nader skromne, ale coraz częściej modernizacja zakładów i wyrobów odbywa się w oparciu o rodzime pomysły.

Weźmy dla przykładu Toruńskie Zakłady "Ema-Apator". Prowadzona tu modernizacja całkowicie oparta jest na racjonalizacji zakładowej. "Ema-Apator" jako pierwszy w kraju wdrożył do spawania roboty typu "Mera". Pozwoliło to o 50% przyspieszyć cykl produkcyjny na kilku stanowiskach i uzyskać spaw powtarzalny i o wysokiej jakości. Dla potrzeb zakładu zaprogramowano również obrabiarki numeryczne, co potwoiliło połączyć kilka oddzielnych dotąd stanowisk pracowniczych. Uzyskane efekty - 12 milionów zł. Od pewnego czasu obserwuje się w kraju stały proces przekształcania kadry naukowej, uczulania jej na konieczność zajęcia się w pierwszym rzędzie tymi problemami, których rozwiązanie może przynieść korzyści w sferze polepszania efektywności gospodarowania, obniżania kosztów produkcji, zastępowania środków importowanych krajowymi. Tego wszystkiego, co ma decydujący wpływ na prawidłowe działania skomplikowanego organizmu, jakim jest państwo.

Obecnie można już mówić o efektach. Opracowana przez pracowników naukowych Instytutu Chemii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu metoda zapobiegająca wyciekom w kopalniach soli, pozwoli nie tylko uniknąć krajowej gospodarce ogromnych strat,

wynikających z zalania kopalni, ale jest to również patent
ochroniony w USA, NRD, RFN, Francji, Kanadzie.

Nowoczesne i dobrej jakości wyroby zyskują krajowi coraz
częściej uznanie za granicą. O układach tetrystorowych produkowa-
nych w "Ema-Apator" w Toruniu mówi się, że należą do najlepszych

w świecie. Wprowadzenie ich do produkcji przyczyniło się do
oszczędności energii elektrycznej tak wielkiej, że można by
pobudować średniej wielkości elektrownię.

Z całą pewnością, gdy mówi się o jakości naszych wyrobów
coraz rzadziej musimy rumienić się ze wstydu, ale przecież
batalia o jakość ciągle jeszcze trwa.